Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 328. — ROK XXXVII.

WTOREK
9 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Przesilenie we Francji trwa.

Paryż, 8 grudnia. Barthou nie powiodła się misja utworzenia nowego rządu, wobec czego udał się do prezydenta i złożył misję. **Główną przyczyną niepowodzenia Barthou było usiłowanie rozszerzenia większości Tardieu na lewo.**

Sen Lavalle tworzy gabinet

Paryż 8. 12. (PAT). Sen. **Lavalle**, wezwany przez prezydenta Doumergue, przybył do Pałacu Elizejskiego o godz. 10.30. Wychodząc z Pałacu, **Lavalle oświadczył, że misję utworzenia gabinetu zasadniczo przyjął.** Obecnie odbędzie on narady z szeregiem osobistości politycznych, **jutro zaś złoży prezydentowi Doumergueowi ostateczną odpowiedź. Lavalle dodał, że odwiedzi również prezydentów obu izb, a ponadto Tardieu, Brianda i Poincarego.**

Naciskają Mussoliniego.

BĘDZIE MUSIAŁ ZRZEC SIĘ SNÓW IMPERJALISTYCZNYCH.

Wiedeń, 8. 12. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Nowego Jorku: „New York Times" podaje wiadomość, iż rządy amerykański i francuski **skorzystały z naglącej potrzeby pieniężnej Włoch, aby wywrzeć nacisk na Rzym w kwestji rozbrojeniowej i skłonić Mussoliniego do wyrzeczenia się planów zbliżenia do Niemiec i Rosji sowieckiej, a także do wyrzeczenia się żądań co do parytetu floty z Francją.**

——:§:——

Oczy wszystkich zwrócone na Sejm.

Warszawa 8. 12. (Telef. wł.). **Ogólne zainteresowanie kół politycznych zwraca się ku jutrzejszemu pierwszemu posiedzeniu Sejmu, zapowiedzianemu na godz. 12 w południe.** Zainteresowanie to jest tem większe, że **opozycja może wysunąć sprawę Brześcia, przyczem żywą ilustracją Brześcia byłby p. Lieberman, wniesiony na salę** (jest bowiem chory). Niedzielny „Robotnik" zamieszcza fotografje porównawcze więźnia brzeskiego p. Liebermana z czasów przed i po Brześciu. **Zmiana w wyglądzie jest wielce wymowna.** W związku z rozpoczynającą się pracą parlamentu, „ABC" donosi, że nowy minister sprawiedliwości p. Michałowski, b. prokurator sądu okr. znany ze sprawy Brześcia, **wniesie do Sejmu projekt ustawy o zniesieniu nieusuwalności sędziów na przeciąg jednego roku.** Zwraca uwagę, że przed dwoma dniami bawił w Sosnowcu drugi z głównych aktorów sprawy brzeskiej p. Demant, podobno w związku z dochodzeniami **prowadzonemi w sprawie pozostającego jeszcze w więzieniu mokotowskiem posła Korfantego.** P. Demant konferował ponadto z prokuratorem w Katowicach p. Tokarskim. **Bliższych szczegółów o tej konferencji brak.**

Zaostrzenie regulaminu sejmowego

Sanacja zapowiada wniesienie rewizji regulaminu sejmowego, **który będzie utrudniał zgłaszanie interpelacyj i wniosków nagłych.** Jak z komentarzy pism prorządowych wynika, **rewizja ta pójdzie w kierunku zwiększenia kontroli marszałka Sejmu nad treścią interpelacyj i wniosków.** Warto przypomnieć przy sposobności, że gdy na wniosek marsz. Daszyńskiego regulamin sejmowy został na początku ubiegłej sesji zaostrzony, **to wtedy Kl. B. B. czynił przeciw tym zaostrzeniom liczne zastrzeżenia i z wielką niechęcią zgodził się na ich uchwalenie.** Już ten regulamin jest jednym z najsurowszych, jakie znają parlamenty współczesne. Widocznie sanacji, przerażonej perspektywą gwałtownej dyskusji, jaką wywołała niewątpliwie polityka rządowa ostatnich miesięcy, **chodzi o odebranie zupełnie głosu posłom opozycyjnym i o wyposażenie marszałka Sejmu w daleko idącą władzę dyscyplinarną.** Mimo że sanacja będzie usiłowała rewizję regulaminu przeprowadzić szybko, to jednak już ta sprawa wywołała niezawodnie ostre starcie między obozem rządowym a klubami opozycji. W kołach sejmowych panuje nawet przypuszczenie, że **jeśli regulamin istotnie uniemożliwi krytykę stosunków obecnych w Sejmie, to kluby zastanowią się nad ewentualnością opuszczenia Sejmu. W danych warunkach krok ten oznaczałby niesłychane zaostrzenie sytuacji wewnętrznej i przeniesienie walk politycznych na teren pozasejmowy.** Zależeć będzie od taktyki obecnego kierownictwa Kl. B. B., czy do takich ewentualności przyjdzie.

CZY OPOZYCJA WEJDZIE DO PREZYDJUM SEJMU?

Jutro rano zarówno Kl. Narodowy, jak i opozycja lewicowa zadecydują, **czy mają wydelegować swych przedstawicieli do prezydjum Sejmu. W razie decyzji pozytywnej, wicemarszałkiem** z ramienia Kl. Narodowego byłby **ks. Czetwertyński**, a z ramienia lewicy **poseł Żuławski.**

Według doniesień prasy, minister sprawiedliwości ma wnieść projekt nowej ustawy prasowej, **zaostrzającej regime konfiskacyjny.** Według pogłosek współautorem, czy też inicjatorem tego projektu miałby być adwokat krakowski, który kandydował na liście krakowskiej B. B. **Wiadomości tej jednak niektóre koła B. B.** stanowczo przeczą.

Sen. Limanowski nie przyjmie Krzyża Niepodległości

W niedzielnym „Robotniku" czytamy, że Bol. Limanowski wobec zawiadomienia go, iż został odznaczony krzyżem niepodległości, nadesłał do redakcji „Robotnika" list z oświadczeniem, że odznaczenia tego przyjąć nie może. Z ustępów listu ogłoszonyych w „Robotniku" dowiaduejmy się dalej, że na takie postanowienie Limanowskiego wpłynęły trzy okoliczności: „1) **Brześć**; 2) **Sposób przeprowadzenia wyborów; 3) Bierność części społeczeństwa które utożsamia okrucieństwo z siłą i takiem utożsamianiem zasłania się przed obowiązkiem moralnym protestu".**

Pogłoski o rozwiązaniu Rady m. Krakowa

„Naprzód" notuje znowu pogłoskę o aktualnej jakoby kwestji rozwiązania krakowskiej Rady Miejskiej. Faktem, który rzekomo o rozwiązaniu zadecydował ostatecznie miała być podróż autem miejskiem p. Rollowej z Paryża do Krakowa i rozbicie tego auta w przejeździe przez Niemcy. Rozwiązanie Rady miejskiej nastąpiłoby — według obiegających pogłosek — po zakończeniu najbliższej sesji budżetowej.

PATRJARCHA PATER ZMARŁ NA WYGNANIU.

Londyn, 8 grudnia. „Mourning Post" donosi z Moskwy, że na Syberji zmarł na wygnaniu patrjarcha **Pater, głowa rosyjskiego kościoła ortodoksyjnego.**

Mina rozszarpała statek

ZAJĘTY ROZSADZANIEM ZATOPIONEGO OKRĘTU.

Paryż 8 grudnia. Podczas rozsadzania kadłuba zatopionego podczas wojny okrętu między wyspą Belle Isle a Quiberon, **wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa.** Rozsadzaniem kadłuba, jaki leżał na miejscu płytkiem i zagrażał komunikacji okrętowej, zajęty był statek „Artiglio". Po założeniu przez nurków i zapaleniu min **nastąpiła tak gwałtowna eksplozja, że „Artiglio" został rozszarpany i momentalnie zatonął.** Z załogi 14 osób poniosło śmierć, a 7 — których zdołano wyratować — odniosło ciężkie rany. **Katastrofę spowodował prawdopodobnie wielki ładunek materjałów wybuchowych, jaki znajdował się wewnątrz kadłuba zatopionego okrętu.**

——:0:——

Mord polityczny w Indjach.

ZASTRZELONO INSPEKTORA WIĘZIENNICTWA PUŁK. SIMPSONA. — DWAJ MORDERCY POPEŁNILI SAMOBÓJSTWO.

Londyn 8 grudnia. W Kalkucie zamordowany został dziś **generalny inspektor więziennictwa w Bengalji, pułkownik Simpson.** Do biura jego przybyło dziś rano trzech Hindusów i żądało dopuszczenia ich do pułkownika. Gdy im tego odmówiono, wdarli się do pokoju przemocą i, **strzałami z rewolwerów położyli pułkownika Simpsona trupem na miejscu, poczem** ostrzeliwując się, usiłowali zbiec. Osaczeni **mordercy** skierowali broń ku sobie w celach samobójczych. **Dwóch z nich celnemi strzałami pozbawiło się życia, trzeci zranił się ciężko i został ujęty.**

——:: § ::——

Odznaczenie ks. biskupa Nowowiejskiego

Ojciec św. mianował JE. Ks. Biskupa Nowowiejskiego tytularnym arcybiskupem Silio, **pozostawiając Dostojnemu Nominatowi dotychczasowy jego tytuł i urząd biskupa płockiego.**

——:: § ::——

Konieczna konsekwencja potwornych oskarżeń

Tych, którzy bili obwinionych w śledztwie — pod sąd!

Domniemani zabójcy bankiera warszawskiego Centnerszwera, zostali przez sąd — jak już donosiliśmy, uniewinnieni. Sąd nie dał bowiem wiary w przyznanie się oskarżonych w śledztwie do czynu, gdyż przyznali się oni — jak podają motywy wyroku — pod „presją psychiczną". Jaką była ta presja, wiadomo również z przebiegu procesu, zarówno z zeznań oskarżonych o tem jak ich bito w urzędzie śledczym, jak i z relacji lekarki więziennej, która ślady pobicia na ciele uwięzionych stwierdziła.

Bezpośrednią konsekwencją wyroku sądowego powinna być obecnie kwestja odpowiedzialności urzędników Urzędu Śledczego. Cała prasa, bez różnicy przekonań — żąda zgodnie surowego ukarania winnych. Wprawdzie wnieśli oni skargę przeciw uwolnionym przez sąd, o oszczerstwo, a to widocznie na wyraźne polecenie zgóry, niemniej jednak prokurator powinien bezwarunkowo funkcjonarjuszom urzędu śledczego wytoczyć śledztwo już na podstawie samego przebiegu rozprawy i zeznań tak drastycznych, że budzą ogólną zgrozę i oburzenie.

P. CHRZANOWSKI POZOSTAJE.

Warszawa 8. 12. (PAT). Wobec ukazujących się w prasie pogłosek o ustąpieniu naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. p. Leona Chrzanowskiego, oraz o rzekomych zmianach w kierownictwie tego wydziału, P. A. T-na **upoważniona jest do jak najkategoryczniejszego zaprzeczenia tym pogłoskom.**

30 studentów zatruło się zupą

Bombaj, 8. 12. (PAT). W pensjonacie jednej ze szkół w Madrasie **30 studentów zmarło po spożyciu zupy.** Według dotychczasowych danych śmierć nastąpiła z powodu zatrucia **zupy przez jadowitą jaszczurkę, która wpadła przypadkowo do kotła z zupą, albo od złośliwego zarazka cholery.**

SKAZANYM W PRZEMYSŁOWYM PROCESIE ZŁAGODZONO KARĘ.

Moskwa 8 grudnia. Centralny komitet wykonawczy Unji sowieckiej przychylił się do prośby skazanych w procesie przemysłowym Ramzina, Czarnowskiego, Kalinnikowa, Lariczewa i Fedotowa, **zamieniając im karę śmierci na 10-letnie więzienie.** Oczkinowi, Sidninowi i Kuprijanowi **zmniejszono karę z 10 do 8 lat.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 9-go grudnia 1930.
Wtorek 9: św. Leokadji.
Środa 10: N. M. P. Loretańskiej.
Środa 10: wschód słońca o godz. 7.47, zachód o godz. 15.58.

———:o:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Nieprzyjaciółka“.
Środa: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na ławie hańby“.
SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.
APOLLO: „Wesoły Madryt“ (w gł. roli Ramon Novarro).
CORSO: „Niebezpieczenstwo przyszłości“.
WARSZAWA: „Dusze w niewoli“ (w gł. rolach Ludwik Solski, Zofja Batycka).
UCIECHA: „Pokusa“ (Greta Garbo).

———o———

PAOLO POLARO. Dyrekcja koncertów Wł. Bolońskiego zwraca szczególną uwagę na występ znakomitego barytona opery „La Scala“ w Medjolanie, Paolo Polaro, który da się słyszeć jedyny raz w środę 10 b. m. i wykona ogromny program, zawierający perły operowej literatury.

LASZLO SZENTGYORGYI, znakomity węgierski skrzypek, ulubieniec krakowskiej publiczności, da się słyszeć dziś we wtorek 9 bm. w sali Bolońskiego.

———:: § ::———

Doktorat honor. Karola Szymanowskiego

Uroczysty akt wręczenia dyplomu doktora filozofji honoris causa, nadanego przez Uniwersytet Jagielloński największemu współczesnemu kompozytorowi polskiemu, odbędzie się w piątek dnia 12 bm. o godz. 12 w południe, w Auli Collegium Novum.

W łączności z tą uroczystością urządzony zostanie **koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego w czwartek 11 b. m. o godzinie 8 wieczór w sali Starego Teatru.** Program koncertu obejmuje najwybitniejsze utwory skrzypcowe, fortepianowe i pieśni ze wszystkich okresów twórczości genjalnego muzyka. Wykonania ich podjęli się najwybitniejsi interpretatorowie muzyki Szymanowskiego, mianowicie: p. Stanisława Szymanowska, siostra kompozytora, słynna śpiewaczka, znakomita skrzypaczka p. Irena Dubiska i prof. Zbigniew Drzewiecki, pianista. Na zakończenie koncertu wykona chór Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją Bolesława Wallek-Walewskiego trzy pieśni kurpiowskie w opracowaniu K. Szymanowskiego. Bilety na koncert ten sprzedaje kasa koncertowa Starego Teatru.

Walny Zjazd Harcerstwa w Krakowie.

Jak nam donoszą z harcerstwa, w dniach 1 i 2 lutego 1931 r. odbędzie się w Krakowie Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, Będzie to pierwszy Zjazd po dokonanym podziale harcerstwa na męskie i żeńskie. Zjazd z uwagi na swój charakter budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród starszyzny harcerskiej, która b. licznie zjedzie z całej Polski do Krakowa. Naczelne władze harcerskie zamianowały komendantem Zjazdu, członka krakowskiego Zarządu Oddziału majora Sikorskiego.

bem.

DWA ZJAZDY HARCERSKIE.

W niedzielę i w poniedziałek obradowały w Krakowie dwa zjazdy harcerskie. W niedzielę obradował zjazd drużynowych męskich, zaś w poniedziałek zjazd instruktorów z całego województwa. Obszerne sprawozdanie z obu zjazdów podamy w numerze następnym.

Radio.

Środa 10 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Radjokronika; 16.15 Audycja dla dzieci; 16.30 Audycja dla młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17 Kwadrans harcerski; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert popularny; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 „Skrzynka pocztowa“ — St. Broniewski; 20.30 Koncert. W przerwie kwadrans literacki; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty i muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Radjokronika z Warszawy; 16.15 Audycja dla dzieci; 16.30 Audycja dla młodzieży; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Higjena dziecka“ — wygł. dr. Fr. Groer, prof. Uniw. Jana Kazimierza. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17.45 Koncert popularny; 18.45 Rozmaitości: 19.10 Skrzynka pocztowo rolnicza. Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 „Żagiew i zgliszcza“, prelekcję o nowej książce Panait Istratiego wygłosi p. Ida Wieniewska; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Koncert solistów; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty i muzyka taneczna.

Kraków protestuje przeciw zakusom niemieckim na nasze granice zachodnie.

Kraków zaprotestował w sposób poważny a stanowczy przeciw zakusom Niemiec na nasze granice zachodnie. W niedzielę 7 bm. **Ks. Dr. Ferdynand Machay odprawił u grobu św. Stanisława w Katedrze wawelskiej Mszę św.** na intencję rozwoju Pomorza i wybrzeża morskiego przy licznym udziale przedstawicieli władz państwowych, miejskich, organizacyj, związków i publiczności.

Po Mszy św. zaczęły gromadzić się tłumy publiczności i członkowie organizacyj w Rynku dokoło pomnika Mickiewicza, skąd przemówił do zebranych **prof. Mikołajtis.** Mowca scharakteryzował nasze odwieczne prawa do Pomorza i wybrzeża morskiego i w sposób rzeczowy udowodnił bezpodstawność pretensyj niemieckich do naszych ziem zachodnich.

Po przemówieniu, orkiestra niższych funkcjonarjuszy miejskich odegrała hymn państwowy poczem **pochód złożony z publiczności** i **organizacyj ruszył na pl. Matejki,** ustawiając się obok pomnika grunwaldzkiego. Ze stopni pomnika przemówił **dyr. Pachoński** im. Twa obrony kresów zachodnich, który stwierdził gotowość całego Narodu do obrony Pomorza przed zachłannością niemiecką. Następnie p. Kurnatowski odczytał rezolucję, w której obywatele Krakowa, zgromadzeni z okazji „Miesiąca Pomorza“ na wiecu manifestacyjnym pod pomnikiem Grunwaldzkim, stwierdzają, że Pomorze, to kraj odwiecznie i rdzennie polski, ofiarą krwi i życia całych pokoleń związany z Macierzą, to naturalna i od nikogo niezależna droga handlowa, przez którą Polska dociera do najdalszych zakątków świata i że wąski skrawek wybrzeża, jaki Polska na mocy traktatu wersalskiego odzyskała w drobnej części, musi być jak najintensywniej wykorzystany. Polska będzie dążyła do **rozbudowy Gdyni oraz życia gospodarczego Pomorza i zwiększenia jego sił obronnych.**

Rezolucję uchwalili zebrani gromkiemi oklaskami. Orkiestra odegrała „Rotę“ poczem poczem pochód podążył pod gmach województwa gdzie delegacja wiecu przedłożyła wojewodzie uchwalone rezolucje.

Wieczór Pomorza w T. S. L.

Z okazji miesiąca Pomorza VI Koło TSL w Krakowie urządziło w niedzielę w swej sali uroczysty wieczór. Przemówienie na temat znaczenia Pomorza dla Polski wygłosił **prof. Hajdukiewicz.** W programie wzięli ponadto udział: **pani Hamyrska-Lewandowska** (śpiew), **p. Gnoiński** (skrzypce). **P. Bodnicki** wygłosił wiersz **Jalu Kurka** pod tytułem **„Wisła“.** Pozatem, w związku z propagandą Pomorza, prelegenci Koła wygłosili krótkie przemówienia o Pomorzu w kinoteatrach przed programami.

Polska potrzebuje 50.000 łóżek gruźliczych a ma ich zaledwie 5000.

Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie Towarzystwa przeciwgruźliczego, mające na celu propagandę akcji przeciwgruźliczej wśród jak najszerszych warstw ludności Krakowa i tutejszego województwa. W posiedzeniu, któremu przewodniczył **Prof. Dr. Latkowski,** wzięli udział: wiceprez. m. Dr. Schneider, prezes sądu okr. Dr. Szwarcenberg Czerny, dyr. wojewódzkiego Urzędu zdrowia Dr. Salak z inspektorami sanitarnymi: Dr. Janikiewiczem, pułk. Dr. Paklikowskim i pułk. Dr. Parfanowiczem, naczelnik miejskiego Urzędu zdrowia Dr. Owsiński, profesorowie Uniw. Jag.: Dr. Kostrzewski i Dr. Szymanowicz prezes Związku lekarzy, dyrektor miejskiej Kasy Oszczędności Dorawski, dyrektor P. K. O. Dr. Szeliga, naczelnik wydziału szkolnictwa powsz. Kuratorjum krakowskiego p. Trepka, b. szef sanitarny D. O. K. pułk. Dr. Korolewicz, dyr. Polaczek-Kornecki, nacz. Kłeczek, lekarze powiatowi i szkolni, oraz przedstawiciele szeregu organizacyj społecznych w mieście.

Przewodniczący zebrania prof. Latkowski scharakteryzował w ogólnym zarysie **olbrzymie potrzeby w dziedzinie szpitalnictwa gruźliczego w Polsce,** przeciwstawiając brakom naszej akcji przeciwgruźliczej znakomitą organizację norweską. Norwegja, kraj ludnościowo 10 razy szczuplejszy od naszego, dysponuje odpowiednią ilością łóżek gruźliczych, gęstą siecią szpitali, sanatorjów, domów izolacyjnych, poradni przeciwgruźliczych i znacznemi funduszami państwowemi, oraz prywatnemi, co pozwala jej prowadzić skutecznie walkę z gruźlicą.

Polska ze swoją 35 miljonową ludnością i nasileniem śmiertelności na gruźlicę, 2 razy silniejszem od Norwegji (30 zgonów na 16.000 mieszkańców), **ma zaledwie 5.297 łóżek szpitalnych, a potrzebuje ich 50.000.** W Norwegji walkę z gruźlicą finansuje rząd funduszami wielomiljonowemi, a organizacje, jak Czerwony Krzyż, Liga Kobiet Zdrowia i Narodowy Związek Przeciwgruźliczy, skupiają blisko 400.000 członków, opłacających solidarnie wkładki członkowskie na rzecz walki z gruźlicą.

Mowca stwierdza, że rząd nie będzie w możności udzielić Towarzystwu przeciwgruźliczemu w Polsce wydatniejszego poparcia finansowego, to też **walkę z gruźlicą, tą najstraszniejszą chorobą ludzkości, będzie musiało podjąć społeczeństwo własnemi siłami.** Przyczyni się do tego wydatnie szczególniej teraz w okresie „Dni przeciwgruźliczych“ od 1 grudnia 1930 do 10 stycznia 1931, **wstępując w szeregi członków Twa przeciwgruźliczego i zakupując nalepki od osób Komitetowych.**

W dyskusji zabierali głos: Dr. Kempiński, lekarz powiatowy w Krakowie, Dr. Batko z Chrzanowa, nacz. Trepka i in., podkreślając doniosłość walki z gruźlicą.

Szczegóły dochodzeń przeciw mordercy Ginalskiego

W toku dochodzeń policyjnych w sprawie morderstwa rabunkowego, dokonanego na osobie reemigranta J. Ginalskiego, organa Wydziału śledczego w Krakowie ustaliły w trzecim dniu po morderstwie, że o dokonanie tego morderstwa podejrzany jest silnie niejaki **Jan Ręczmień, lat 35 liczący,** rodem z Ostrowia, wojew. lubelskiem. Ręczmień w czasie pobytu w Krakowie **nie miał określonego zajęcia,** a dalsze dochodzenia wykazały, że **stykał się on ze ś. p. Ginalskim, odwiedzając go nawet w jego mieszkaniu przy ul. Szlak L. 63, jednak zawsze tak,**

BY NIE BYŁ WIDZIANYM

w jego towarzystwie przez osoby trzecie. Z dn. 3 listopada Ręczmień wydalił się z Krakowa i zjawił się ponownie 7 listopada. W dniu tym **widziany był pod wieczór pod mieszkaniem Ginalskiego,** który następnie tej samej nocy znaleziony został zamordowany. **Od tej pory Ręczmień znikł znowu z Krakowa, ukrywając się przed policją.** Dnia 4 grudnia 1930 przytrzymany został Ręczmień przez policję w Warszawie na podstawie otrzymanego opisu i fotografji i w dniu 6 grudnia dostawiony został do Wydziału śledczego w Krakowie. Badany Ręczmień podał, że jest

EMERYTOWANYM PLUTONOWYM 6 P. UŁ.

w Stanisławowie. Badany na okoliczność podejrzenia o morderstwo na osobie ś. p. Ginalskiego zeznał, że

O MORDERSTWIE DOWIEDZIAŁ SIĘ DOPIERO W DNIU PRZYTRZYMANIA GO NA POLICJI

w Warszawie, przyznał jednak, że znał ś. p. Ginalskiego. Do morderstwa się nie przyznaje, dając wymijające odpowiedzi, przyczem zaprzecza również, by przyznał się do tego na policji w Warszawie. Na przedstawione mu dowody, Ręczmień albo nie daje wyjaśnienia, lub też daje

NIEDORZECZNE ODPOWIEDZI,

przyczem tłumaczy się niepamięcią. Został on w szczególności rozpoznany przez Strączkównę, jako ten osobnik, który bezpośrednio po morderstwie spotkany został przez nią na ulicy Rakowickiej, jak szedł od strony miejsca zbrodni i miał skaleczony mały palec u lewej ręki, tamując krew chusteczką. Nadto rozpoznany on został przez bagażowego jako ten osobnik, który następnego dnia po morderstwie usiłował podjąć za pośrednictwem tegoż bagażowego kufer Ginalskiego z dworca osobowego i wręczył mu kwit od tego kufra. Dalsze dochodzenia w toku.

Czytanie Ewangelij — ułatwione!

Mimo nawoływań i zachęty do częstego czytania Pisma św., nawet mimo nadawanych za to odpustów, trudno powiedzieć, żeby ogół uprawiał to czytanie tak, jakby się tego należało spodziewać i jakby tego potrzebował.

Skąd to pochodzi? Przyczyn tego niewesołego faktu jest więcej, ale trudno się tu nad niemi rozwodzić. Godzi się jednak wyrazić zdanie, że część winy ponoszą ci, którzy Ewangelje do czytania wydają. Otóż ponieważ jest to rzecz trudna, tak, że nawet inteligentny czytelnik nie obejdzie się bez odpowiednich objaśnień (nie mówiąc już nawet o tem, że katolikom nie wolno czytać Pisma św. w języku nowoczesnym bez objaśnień, w myśl kanonu 1391), przeto wydawcy do tekstu świętego dodają uwagi i objaśnienia. Czynią oni to jednak zazwyczaj w ten sposób, że umieszczają te uwagi i objaśnienia pod tekstem, na samym dole danej stronicy, a w samym tekście dają tak zwane odnośniki, w postaci cyfr, gwiazdek lub liter alfabetu. I dzieje się z reguły w ten sposób, że czytelnik, gdy przy czytaniu natrafi na taki odnośnik, musi okiem, jeżeli już nawet nie palcem, „zjeżdżać“ z tekstu na dół i szukać podanego objaśnienia. Skoro zaś zacznie czytać, to objaśnienie, wówczas z reguły zgubił się mu wątek i przerwał się tok myśli, tak, że musi go na nowo nawiązywać. W tym celu z dołu, gdzie czytał objaśnienie, musi okiem znowu wracać do góry i szukać miejsca w tekście, w którem przerwał czytanie. Jeżeli sobie go tymczasem — powiedzmy palcem drugiej ręki — nie przytrzymał, to może upłynąć parę sekund, zanim je odnalezie, żeby mógł ciągnąć dalej w czytaniu, o ile go tymczasem nie odeszła ochota. W każdym razie przyznać trzeba, że to nie należy do przyjemności, i do czytania Pisma św. nie zachęca.

Żeby tym niedogodnościom zaradzić, księgarnia Krakowska temi dniami puściła na rynek księgarski nowe wydanie czterech świętych Ewangelij p. t. **„Cztery Ewangelje dla wszystkich“.** X. dr. Korzonkiewicz, który to wydanie uskutecznił i opracował, urządził się w ten sposób, że tekst każdej Ewangelji podzielił na szereg części, z których każda stanowi zamkniętą w sobie całość myślową. Znane „wiersze“ biblijne nie zaczynają się tutaj każdy od nowego rządka, lecz biegną jeden za drugim, a są tylko zaznaczone drobniutkiemi cyframi liczby bieżącej. Już to samo pozwala daną część czyli ustęp rzeczowo-myślowy przeczytać bez „przeszkody“. Ważniejsze jednak jest to, że objaśnienia nie są umieszczone na dole, pod kreską, jak się to mówi, lecz pomiędzy owemi ustępami czyli grupami tekstu ewangelicznego. Mianowicie przed każdym takim ustępem tekstu świętego komentator daje treściwy rzut oka na zawartość tego ustępu Ewangelji i na jego znaczenie i stanowisko w ramach całości opowiadania ewangelicznego. Taka metoda sprawia, że czytelnik do danej części tekstu świętego przystępuje już przygotowany i może ją czytać bez przerwy tak, żeby mogła działać na niego jako zaokrąglona logiczna całość. Jeżeli się zważy, że te objaśnienia napisane są z dużym nieraz polotem i owiane ciepłem umiłowania słowa Bożego, a zawsze oparte o twardy grunt nauki Kościoła, wówczas zrozumie się, jak dalece ta metoda objaśnienia świętego tekstu ułatwia czytanie i pozwala świętej treści Ewangelji działać na duszę i serce czytelnika, który następnie, odłożywszy na chwilę książkę, może snuć zbawienne refleksje nad tem, co przeczytał. Zresztą wątku do tych refleksyj i zastosowań praktycznych dostarcza mu sam komentator, często zamieszczając także po owych częściach tekstu świętego tak zwany „obrok duchowny“ w postaci wskazań, jakie znaczenie myśli, zawarte w Ewangelji, mogą mieć w jego życiu.

Nie należy jednak mniemać, jakoby „Cztery Ewangelje dla wszystkich“ były pozbawione pierwiastka ściśle egzegetycznego w znaczeniu naukowo teologicznem. Nie! Ten pierwiastek w naszem wydaniu jest bardzo dobitnie uwzględniony, czego dowodem jest już sam fakt, że komentatorem jest profesor studjum biblijnego i patrystyki. Ale „Cztery Ewangelje dla wszystkich“ tem się różnią pod tym względem od innych tego rodzaju wydań Pisma św., że materjał egzegetyczno-naukowy nie przygniata niejako ani samego tekstu świętego, ani tych objaśnień, których czytelnik zazwyczaj szuka, lecz jest bardzo pomysłowo tak umieszczony „pod kreską“ i we wstępach, że kto go potrzebuje i jest ciekaw, może go znaleźć, kto zaś temi rzeczami się nie interesuje, ten się nad niemi zatrzymywać nie musi, lecz może je

spokojnie ominąć, a pożytku z czytania i tak się nie pozbawi.

Wobec tego „Cztery Ewangelje dla wszystkich“ nadają się naprawdę dla wszystkich, bo może z nich korzystać zarówno świecki jak duchowny zarówno teolog jak duszpasterz, zarówno kaznodzieja jak katecheta, zarówno akademik jak gimnazjalista. zarówno inteligent jak człowiek „nieliteracki“, byle jeno posiadał podstawy wykształcenia ogólnego. **z.**

24 milj. dolarów funduszu gwiazdkowego

Oszczędności świąteczne mieszkańców miasta Chicago.

W stanach Zjednoczonych przyjął się specjalny typ oszczędności t. zw. „gwiazdkowej“. Na konta bankowe składa się mianowicie przez cały rok pewne drobne kwoty z tem, że suma podjęta zostaje w okresie bezpośrednio przed świętami Bożego Narodzenia, na pokrycie zakupów świątecznych i prezentów gwiazdkowych. W roku bieżącym — jak wynika z raportu banków chicagowskich — około 450 tysięcy mieszkańców tego miasta podejmie ze swych kont około 24 miljony dolarów, złożonych na fundusz gwiazdkowy. Wobec tego, że podjęte pieniądze zostaną wydane na zakupna świąteczne, kupiectwo chicagowskie przyjęło z dużą radością ten raport banków, licząc na to, że znaczna część tej olbrzymiej sumy przejdzie do ich kieszeni i przyniesie im pomoc w okresie dotkliwego kryzysu. Tabelka statystyczna, załączona do raportu, wykazuje, że co roku odkłada Chicago na ten cel od 16 do 25 miljonów dolarów. Znaczny udział w tym ruchu oszczędnościowym bierze również miejscowa Polonia.

Ruch wydawniczy.

Pismo przeciwsekciarskie.

Ukazał się trzeci numer „Prawdy Katolickiej“, pisma przeciwsekciarskiego w Radomiu. Na treść składa się szereg artykułów i krótszych wiadomości o stanie sekt i ich propagandzie, w szczególności o tak zwanych hodurowcach. Pismo polecamy Wielebnemu Duchowieństwu i uświadomionym katolikom, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie grasują sekciarze. Prenumerata roczna 5 zł. Redakcja „Prawdy“ prosi o łaskawe nadsyłanie wiadomości o propagandzie sekciarskiej. Adres Redakcji: Radom, ul. Żeromskiego 49.

Czasopismo **„Szkoła Chrystusowa“** poświęcone zagadnieniom życia duchownego, dotychczas dwumiesięcznik, odtąd będzie wychodziło jako miesięcznik, bez zmiany ceny prenumeraty (4 zł. rocznie).

Jak doskonale „Szkoła Chrystusowa“ odpowiada potrzebom religijnym naszego społeczeństwa, tego dowodem ogromne i stale wzrastające zainteresowanie się nią u czytelników. Adres Wydawnictwa: Lwów OO. Dominikanie.

Otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach

AZS (Warszawa) — POGOŃ (Lwów) 1:0.

W Katowicach odbyło się onegdaj poświęcenie i otwarcie **pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarskiego.** Poświęcenia nowej plasówki sportowej dokonał ks. Steuer, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosili różni dygnitarze i działacze sportowi.

Po przecięciu wstęgi i defiladzie wszystkich łyżwiarzy, odbyły się pokazy z udziałem mistrzów Europy: **Orgonista, Szalay** (Budapeszt), mistrzów Czechosłowacji: **małżonków Hoppe** (Opawa), mistrzów Wiednia: **Schneider, Richter** i mistrzów Polski: **Bilorówny, Kowalskiego** (Lwów).

W popisach solowych brali udział mistrz H. D. W. — Czechosłowacja **Praznovsky,** mistrzyni junjorek Wiednia. **Kleedorfer,** oraz zawodnicy polscy: **Kikiewicz** (Lwów) i **Iwasiewicz** (Warszawa).

Na zakończenie uroczystoci otwarcia odbył się mecz hokejowy **AZS** (Warszawa) — **Pogoń** (Lwów) **1:0** (1:0, 0:0, 0:0). AZS wystąpił tylko z dwoma graczami ze swej stałej drużyny, z Kowalskim i Tupalskim. których umieścił na obronie. Zawodnicy ci paraliżowali wszelkie posunięcia ataku Pogoni i oni też wywalczyli drużynie warszawskiej zwycięstwo. Pogoń wystąpiła w pełnym składzie z Wańczyckim, Stwo rzeńskim, Macurem, Zimmerem. Sabińskim. Hemerlingiem i Weissbergiem. **Jako całość lepsze wrażenie zrobiła drużyna lwowska.**

Jedyną bramkę zdobywa w 12-tej minucie gry Werner. W drugiej tercji **kontuzjowany został Zawadzki** (AZS), który musiał ustąpić z pola. Według prowizorycznych oględzin lekarskich **Zawadzki doznał złamania żebra.**

Drugi mecz hokejowy: **Legja** (Warszawa) **Troppauer E. V.** (Opawa—Czechosłowacja), zakończono wynikiem **3:1** (0:0, 3:0, 0:1). **Przewaga Legji uwidoczniła się w czasie całej gry.** Dwie bramki dla Legji zdobył **najlepszy gracz Pastecki,** jedną Szejnach — dla Czechów — Matern.

—:§:—

Z krajowych boisk piłkarskich.

Towarzyski mecz między krakowskimi rywalami: **mistrzem, Cracovią i wicemistrzem, Wisłą,** rozegrany po sześcioletniej przerwie na boisku Wisły, **wygrała lepiej dysponowana strzałowo drużyna wicemistrza, w stos. 2:1** (1:0).

We **Lwowie** odbył się decydujący niemal o wejściu do Ligi. mecz między lwowską **Lechją a AKS-em** z Król. Huty. **Wygrała Lechja w stos 3:1,** która, jako trzecia drużyna Lwowa, zasili szeregi ligowe.

Spotkanie piłkarskie **LTSG.—Turyści** z cyklu rozgrywek **o moralne mistrzostwo Łodzi,** zakończono wynikiem **2:1 na korzyść LTSG.**

Angielski Związek Hokeja na Lodzie nadesłał do PZHL pismo, z którego wynika, że z wszelką pewnością liczyć można na udział reprezentacji angielskiej **w mistrzostwach hokejowych świata w Krynicy** (1—8 lutego 1931 roku).

—o—

Reprezentacja hokeistów W. Brytanji

w Krynicy.

W drużynie angielskiej ujrzymy słynnego **Sextona,** jednego z najwybitniejszych hokeistów świata. Pomimo wieku ponad 40 lat, Sexton jest ciągle podporą reprezentacji Wielkiej Brytanji.

Obecnie więc organizatorzy posiadają już oficjalne lub półoficjalne zgłoszenia następujących państw: **Anglji, Austrji, Francji, Italji, Kanady, Niemiec, Węgier i Polski.**

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE POLSKI

W pierwszym dniu szermierczych mistrzostw Polski rozegrano walki **floretowe i szpadowe.** Mistrzami Polski zostali **kpt. Segda i kpt. Szempliński.**

Klasyfikacja szczegółowa mistrzostw: **Floret** — 1) kpt. Segda (Legja). 2) Friedrich (Lw. Kl. Szern.), 3) Kpt. Szempliński (Legja).

Szpada: 1) kpt. Szempliński (Legja). 2) por. Laskowski (AZS—Warszawa), 3) Friedrich (Lw. Kl. Szern.).

Kraj, gdzie gazeta jest skarbem nieocenionym.

Człowiek, żyjący w naszych warunkach, który za kilka groszy kupuje gazetę, by ją po pobieżnym przejrzeniu wyrzucić. nie wyobraża sobie, że istnieją kraje. gdzie gazeta jest skarbem nieocenionym. Krajem takim jest **wnętrze kontynentu australijskiego.** Zrzadka rozsiane tutaj osady latami całemi nie widują drukowanego słowa, a jeśli szczęśliwym trafem zdobędą osadnicy gazetę. zbierają się wszyscy. jak w wielkie święto. i dzielą się wiadomościami, które na szerokim świecie dawno już przebrzmiały. Potem mieszkańcy jednej osady posyłają gazetę do drugiej osady i tak gazeta idzie z rąk do rąk, aż rozleci się w strzępy. Gazety zrzucają lotnicy, przelatujący zrzadka nad pustynnemi piaskami środkowej Australji

Literatura.

Zeromski i Puszcza Jodłowa.

Zygm. Wasilewski zamieszcza w „Kurjerze Poznańskim“ artykuł p. t. „O tajemnicy wyrastania“ (ze wspomnień o Stefanie Żeromskim). Pisze on tam m. i.:

Przypomniałem sobie żywo pogrzeb Stefana Żeromskiego: chowaliśmy go pięć lat temu o tej porze. Myśl moja nieraz wraca do niego, patrzyłem bowiem z bliska na trudności, które przezwyciężał, żeby pozostać w twórczości wiernym swojej naturze. Trudności te nastręczały mu się przedewszystkiem jako dziecku pokolenia, przechodzącego kryzys wierzeń socjalistycznych.

Tego lata widziałem w puszczy na Łysicy obelisk, postawiony w tym roku przez uczniów szkoły kieleckiej, z napisem zawierającym ostatnie słowa przedśmiertnego utworu Żeromskiego „Puszczy jodłowej“ (tej właśnie na górze Świętokrzyskiej): **„Puszcza jest niczyja, nie moja, ani twoja, ani nasza, jeno Boża, święta“.**

Oto jakie znalazł w końcu wyjście z rozterki: ani moja ani twoja, tylko Boża. Znalazł rozjemcę w tym czynniku życia, który wszystko syntetyzuje. Ksiądz miejscowy wraz z ludem okolicznym, jakby w wykonaniu tej woli literata, wznieśli krzyż na szczycie Łysicy z napisem: **„Nieśmiertelnemu Królowi wieków Jezusowi Chrystusowi, Bogu Człowiekowi — cześć i chwałę głosi Puszcza Jodłowa“.**

Tak wzniosły i tak poetycki obrót rzeczy nadał lud okoliczny idei Żeromskiego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kino.

Praca filmowa pod biegunem.

Gdy „Paramount“ postanowił sfilmować wyprawę antarktyczną Byrda, zdawano sobie sprawę z tego, że podczas pracy pod biegunem wyłonią się nieprzewidziane dotąd trudności. Dlatego też odpowiedzialną tę pracę powierzono dwu najlepszym operatorom Tygodników Paramountu, J. Ruckerowi i W. Van der Weer. Wiedziano, że naświetloną taśmę trzeba będzie natychmiast wywoływać, aby się przekonać, czy odmienne warunki atmosferyczne nie zniszczyły lub też nie zmieniły zdjęcia. W tym celu należało zabrać z sobą odpowiednie przyrządy. Trzeba było pomyśleć o ciemni do wywoływania negatywów. Mycie, utrwalanie i suszenie musiało być również dokonywane na miejscu. **Lodowata temperatura antarktyku** utrudniała szalenie filmowanie. Operatorzy zmuszeni byli **wygrzebywać jaskinie w śniegu, by móc pracować.** Wodę do wywoływania, utrwalania i kąpania musieli zdobyć sami, topiąc śnieg w małych kociołkach. Dalszym problemem było zabezpieczanie wody w ciemni od zamrożenia. Rucker i Van der Werr procowali w zupełnej ciemni, ponieważ zastosowanie czerwonego światła było wykluczone, podłoga, ściany i sufit improwizowanej ciemni były z lodu. Przy zdjęciach dokonanych podczas przelotu nad biegunem pracowali operatorzy przez 18 godzin bez przerwy. Materjał należało krajać na krótkie paski, by móc z łatwością umieszczać je na bębnie. Każdy zabieg nie mógł trwać dłużej, niż to zgóry skalkulowano, ponieważ otaczające ciemności zmuszały do absolutnej mechanizacji. Lodowate zimno, mokrego materjału, osady wytwarzające się na skutek zużytych chemikalji na ścianach śnieżnej chaty — wszystko to wymagało doprawdy nadludzkich wysiłków, by móc dokonać zamierzonego dzieła.

Iskierki.

Encyklopedja humorystyczna.

ALKOHOL — jest wydobywany z ziemniaków. Natomiast wszystkie usiłowania wydobywania ziemniaków z alkoholu spełzły na niczem.

BADEN-BADEN — dwie identyczne stacje kąpielowe. Nawet Niemcy z trudnością odróżniają jedną od drugiej.

BAROMETR — aparat, który przepowiada niepogodę. Często spada, pomimo, że przybity jest gwoździem do ściany. W rodzinach nieszczęśliwych zastępuje zegarek.

CUDZOZIEMIEC — taka osoba, która was nie rozumie, kiedy mówicie w jej własnym języku.

HAGA — miasto. Znane jest ze swoich konferencyj pokojowych. Tam to przygotowała się wojna światowa.

IDEAŁ — starożytne słowo, którego znaczenie po dziś dzień jest nieznane. Widocznie była to jakaś piękna rzecz, inaczej tak prędko ludzie nie zniszczyliby jej.

KALIGRAFJA — sztuka fałszowania weksli.

LEKARZ. — człowiek uczony, który zabija chorych, ażeby na ich trupach studjować sposób, w jakiby mogli być uleczeni. On wystawia także poświadczenia zgonu.

OŚLICA BALAAMA — stała się sławna, ponieważ posiadła mowę. Dzisiaj osły, które posiadają mowę, nie są już żadną rzadkością.

ZĘBY — u ssaków jest to miejsce pod ból zębów. Dlatego ryby i ptaki nigdy nie cierpią na ból zębów. Zęby są ze złota i z porcelany. Swojego czasu były także z kości, jak to widać na mumjach egipskich.

ARTUR MILLS. 51

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Nie widział go od pierwszego dnia pracy. Był pewny, że ma go ciągle w pobliżu, ale nie zwracał na to uwagi, zdecydowany tylko na jedno, a mianowicie na to, że nie da sobie udzielać żadnych wskazówek.

— Czego chcesz? — zapytał ostro.

Kapłan spojrzał na niego oczami, które w zapadającym zmroku wydawały się przepaściami ognia, i dał ręką znak, aby opuścił młotek. Denis doznał dziwnego wrażenia, że jest hipnotyzowany. Nie chciał posłuchać kapłana, ale nie zdołał. Spuścił rękę i upuścił młotek, który upadł z hałasem na posadzkę. Kapłan wyciągnął drugą rękę i podał mu kawałek papieru. Rzeźbiarz cofnął się z nim do światła i przeczytał.

S k o ń c z y ł e ś s w o j ą p r a c ę. M u s i s z o p u ś c i ć H u e w c i ą g u d o b y z a b i e r a j ą c z s o b ą A n g i e l k ę. T a k i j e s t r o z k a z t a n g u,

W rogu na dole widniał złowieszczy znak pająka.

Złożył papier i schował go do kieszeni. Byłby dużo dał za to, żeby móc powiedzieć kapłanowi, co zamierza zrobić, ale ponieważ słowa byłyby w tym wypadku grochem o ścianę, przeto rzucił mu tylko wymowne spojrzenie i opuścił świątynię.

Kazał sternikowi zajechać nie przed hotel, a przed pałac. Postanowił poprosić o natychmiastową audjencję u cesarza, pokazać mu ostrzeżenie, opowiedzieć o postępowaniu t a n g u i zażądać opieki. Nie mógł się pogodzić z myślą, żeby on, biały człowiek, miał otrzymywać rozkazy od tubylców. Opuścić Hue w ciągu doby! Akurat! Pozostanie tak długo, jak mu się będzie podobało.

Wysiadłszy z motorówki na przystani pałacowej, posłał po kapitana gwardji, dał mu swój bilet wizytowy i poprosił o okazanie go cesarzowi. Ale kapitan powrócił po chwili z biletem i oddał mu go z powrotem, przepraszając, że cesarz jest tego wieczora niewidzialny, że z powodu bliskiej inauguracji swego grobu odprawia z kapłanami ceremonję oczyszczające i że dopóki się one nie skończą, nie będzie mógł spojrzeć na twarz żadnego białego człowieka, nawet administratora generalnego.

Nie było co robić jak wracać do hotelu. Denis wsiadł do łodzi w opłakanym humorze. W połowie przeprawy na drugą stronę rzeki, zobaczył na brzegu znajomą, wdzięczną sylwetkę, w kolorowej sukience. Dostrzegł powitalny ruch ręki.

Wstał i podniósł obie ręce. A więc Ninon przyjechała! Ogarnęła go radość i uczucie ulgi.

— Dopiero co przyjechałam — rzekła na wstępie. — Zdążyłam się tylko wykąpać i przebrać. Powiedziano mi, że pan zawsze wraca o tej godzinie, więc przyszłam tu wyglądać na pana. Jakie to śliczne miasto!

— Chodźmy gdzie usiąść. Mam pani masę do powiedzenia.

Ulokowali się w końcu werandy. Najprzód zabrała głos Ninon. W Sajgonie nie zaszło nic godnego uwagi. Przyjechała z całą trupą do Hue na rozkaz cesarza. Mieli zabawić tylko dwa dni i zaraz po przedstawieniu w pałacu cesarskim — wracać do Sajgonu.

Zkolei opowiedział swoje nowiny Denis. O swojem ukończonem dziele i o interwencji kapłana. Wkańcu pokazał rozkaz opuszczenia Hue.

— Chciałem przed chwilą uzyskać audjencję u cesarza, ale okazało się, że nikogo nie przyjmuje. Odprawia jakieś praktyki religijne. Oczyszcza się na inaugurację grobu, czy coś takiego.

— To znaczy na pojutrze.

— Bo to jest przyczyna, że wracamy tak prędko do Sajgonu. Podobno w czasie takich uroczystości ludzie innej wiary są wydalani z miasta przymusowo.

Denis przypomniał sobie, co mówił de Grignon.

— Nie możemy j e s z c z e stąd wyjechać — rzekł, patrząc na rzekę.

Spojrzała na jego zaciętą twarz i zrozumiała.

— Nie wie pan, co się stało z temi szmaragdami?

— Dotychczas nie... Nie mam nawet dowodu, że to de Grignon je skonfiskował.

— Ale pan jest pewny, że nikt tylko on.

— Bo któż inny? O, gdybym go mógł zmusić do przyznania się do winy! On wie, co nas tu sprowadziło. Nic nie mówi, ale jestem pewny, że wie. Przez cały tydzień trzymał się zdaleka od lady Tamorley, chociaż mógł ją widywać dzień w dzień. Ja pracowałem w świątyni. Gdyby był niewinny, na pewnoby korzystał z radością z jej towarzystwa.

— I ja jestem przekonana o jego winie. Ukradł szmaragdy i przywiózł je tutaj.

— Skąd ta pewność? — zapytał Denis, uderzony jej tonem. — Mógł je zostawić w Europie, lub oddać komu w czasie podróży.

— Nie, bo w takim razie t a n g nie broniłby panu pobytu tutaj. Przecież w czasie konferencji powiedzieli panu, że zaraz po skończeniu bałwana będzie pan musiał stąd wyjechać, a teraz znów to ostrzeżenie... Jasna rzecz, że czuwają nad Hue specjalnie ze względu na szmaragdy.

Denis nie odpowiedział, ale twarz jego zasępiła się troską. Nawet jeżeli domysł Ninon był zgodny z prawdą, sytuacja pozostawała nie rozwiązana. Cóż z tego, że szmaragdy były w Hue, kiedy nie można było ich zlokalizować i zdemaskować sprawcy kradzieży?

— Niech mnie pan zostawi na chwilę samą — rzekła Ninon. — Chcę się nad czemś zastanowić. Przyszła mi pewna myśl, ale mogę się mylić. Zobaczymy się przy obiedzie przez szerokość sali i może potem uda nam się zamienić parę słówek.

— Zje pani obiad przy naszym stole.

— Czy lady Tamorley nie będzie miała nic przeciwko temu? — Bo... bo... — wyjąkała z zakłopotaniem — nie wszyscy ludzie uznają a r t y s t k i i... i...

— Nonsens! — przerwał Denis. — Każę dodać trzecie nakrycie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.